

Każdy z nas przynajmniej raz szukał pracy, dla tych którzy mają określony plan swojej kariery zawodowej, to na pewno proces dobrze znany. Wykształcenie, doświadczenie, dodatkowe umiejętności, każde CV opiera się na określonych szablonach. Jak ważnym punktem jest znajomość języków obcych?

Czy dobra bądź perfekcyjna znajomość języka angielskiego jest jeszcze dodatkowym atutem czy już niezbędnym minimum?

Jesteś jeszcze wyjątkiem czy już przeciętniakiem?

Coraz więcej rozmów w sprawie pracy w Polsce jest prowadzonych w języku angielskim, jest to wynik otwierania w naszym kraju kolejnych filii światowych korporacji. Chcąc pracować w tego typu miejscach musisz wziąć pod uwagę to, że Twoimi współpracownikami, a także szefami mogą być obcokrajowcy. Dlatego nie będziesz miał innego wyjścia jak porozumiewać się z nimi w uniwersalnym języku, jakim jest język angielski. Jeszcze kilkanaście lat temu znajomość angielskiego faktycznie była w Polsce atutem, w tym momencie staje się już raczej podstawowym wymogiem. Jeśli bez znajomości tego języka nie jesteś w stanie się komunikować z ludźmi, którzy mogą być twoimi współpracownikami, to ta umiejętność jest już niezbędną koniecznością.

Nie masz ochoty robić kariery w międzynarodowej korporacji i myślisz, że język obcy nie jest Ci potrzebny? Może faktycznie masz rację. Zamkniesz sobie tylko drogę do komunikowania się z 1.500.000.000 ludźmi na całym świecie i nie będziesz w stanie czerpać informacji z 87% stron internetowych, bo powstają one właśnie w języku angielskim. Wiedza i informacja to obecnie największa wartość więc zastanów się czy faktycznie możesz sobie na to pozwolić? Na naukę nigdy nie jest za późno.

Często słyszy się, narzekania ludzi, którzy skończyli już studia, że zmarnowali czas jaki mieli na naukę i nie nauczyli się żadnego języka obcego. Nic bardziej mylnego. W tym momencie nauka języka jest możliwa w każdym wieku i nigdy nie jest na nią za późno. Zresztą właśnie luty jest miesiącem kiedy zaczynają się nowe semestry we wszystkich szkołach językowych, więc można spełnić jeszcze swoje noworoczne postanowienia i zacząć się uczyć.

W tym momencie na rynku jest wiele szkół nauki języków obcych i wiele metod nauczania. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, bardzo zmieniły się systemy używane w edukacji. Już od dawna wiadomo, że tylko martwego języka jakim jest łacina można uczyć się poprzez tłumaczenie tekstów słowo po słowie i wkuwaniu niekończącej się ilości koniugacji i deklinacji. Nie da się jednak ukryć, że ciężko by nam było w tym języku porozumieć się na co dzień. Dlatego właśnie od takich metod w nauczaniu języków się odchodzi. Musimy pamiętać, że naszym celem jest komunikowanie się z osobami posługującymi się językiem, którego się uczymy. Nie wystarczy nam znajomość poszczególnych słów i zasad gramatyki. Chcemy samodzielnie umieć przełożyć nasze poglądy i emocje na słowa, tak żeby móc je przekazać innej osobie.

Jedną z metod, która skupiła się właśnie na tym założeniu jest metoda Callana. Powstała w latach 60-tych XX wieku i zakładała przyswojenie języka cztery razy szybciej niż podczas nauki innymi metodami. Opierała się na szybkim odpowiadaniu nauczycielowi na zadawane pytania. Podstawą są częste powtórki, które mają doprowadzić do tego, że pewne struktury i frazy staną się dla osoby uczącej się całkowicie naturalne. Jest wielu entuzjastów tej metody, zarzuca się jej jednak też, że jest dobra tylko w początkowej fazie nauki, a później nie pozwala już na rozwój w takim tempie. Nie jest to też dobra metoda nauki dla wzrokowców, którzy nie będą w stanie praktycznie w ogóle używać najczulszego ze swoich zmysłów.

Dość dyskusyjna jest też metoda naturalna, która zakłada wprowadzanie języka w jak najbardziej intuicyjny sposób. Uczeń ma czas na to, żeby się języka osłuchać, postarać się go zrozumieć i dopiero po jakimś czasie zacząć sam mówić. Metoda ta sprawdza się jednak głównie u dzieci, na niej oparta jest m.in. metoda Helen Door. Podobną do wymienionej już metody Callana stosują również szkoły Berlitz. Zgodnie z jej założeniami nie prowadzi się w ogóle zajęć z gramatyki. Zakłada się bowiem, że zasady gramatyki przyjdą same z siebie w momencie kiedy kursant nauczy się swobodnie porozumiewać w języku obcym. Tutaj też opinie są podzielone. Czy faktycznie można w ten sposób nauczyć języka obcego osobę dorosłą? Czy wpojenie pewnych mechanizmów nie jest możliwe tylko na

wcześniejszych etapach edukacji?

Najważniejsza jest komunikacja.

Dlatego właśnie rynek szkół językowych stawiający głównie na dorosłego „ucznia” stara się wypracować metody nauczania skierowane głównie do tej grupy docelowej. Najnowszą i uznawaną obecnie za najbardziej skuteczną jest komunikacyjna metoda nauczania. „W trakcie kursów używamy wielu materiałów pomocniczych takich jak filmy i czasopisma, staramy się także pokazać uczniom gdzie popełniają błędy i jak najlepiej je wyeliminować dlatego czasami zajęcia są nagrywane. Najważniejsze jest dla nas stworzenie sytuacji, które pokrywać się będą z tymi, z którymi kursant będzie się spotykał w przyszłości, żeby w naturalny sposób mógł na nie zareagować” mówi Kalliroti Kolovou Dyrektor Generalny Centrum Edukacyjnego Axon, które w celu usprawnienia metody komunikacyjnej w swoich placówkach, opracowało specjalną książkę elektroniczną.

Jak już stwierdziliśmy na początku, po to przecież uczymy się języka, żeby się sprawnie komunikować. Najbardziej istotne jest dla nas kontaktowanie się z otoczeniem i zrozumienie docierających do nas informacji. Dlatego przy nauczaniu tą metodą bardzo ważne są ćwiczenia w parach, gdzie kursanci ze sobą rozmawiają, odtwarzając różne scenariusze. Biorąc pod uwagę to, jak rozwija się w tym momencie technika, nierozsądnym by było, nie skorzystać z jej osiągnięć. Dlatego właśnie wszelkie programy multimedialne mogą być świetnym uzupełnieniem kursu opierającego się na tej metodzie, między innymi te opracowywane przez szkoły językowe, jak wspomniana wcześniej książka elektroniczna.

Nadrabiając zaległości... samemu czy z pomocą?

Oczywiście dostępnych jest wiele kursów on Line, które mogą teoretycznie funkcjonować bez wspomagania zajęć z lektorem. Nie jest to jednak dobry pomysł. Przede wszystkim dlatego, że nikt nie będzie kontrolował popełnianych przez osobę uczącą się błędów, co uniemożliwi jej poprawianie ich i sprawi, że wyrobi sobie złe nawyki. Poza tym każdy wie jak trudno jest zmobilizować się do nauki, bez dodatkowych bodźców jakimi są ustalone z góry zajęcia kilka razy w tygodniu. Dlatego tego typu programy są świetnym dopełnieniem całości, nie powinny jednak funkcjonować jako podstawa edukacji.

Biorąc pod uwagę to, że w ciągu najbliższych kilku bądź kilkunastu lat ewenementem będzie osoba, która nie jest w stanie porozumieć się w języku angielskim, może warto skorzystać z rozpoczynającego się właśnie semestru letniego i wybrać coś z szerokiej oferty szkół językowych. Na naukę nigdy nie jest za późno, ważne są tylko odpowiednie metody.

Harmonique Public Relations